



Pozwolenie na broń palną przeznaczoną do zwalczania szkodników rybackich

Czy rybakowi gospodarującemu na stawie uznanym za obręb hodowlany można cofnąć pozwolenie na broń palną, które uzyskał przed laty w celu zwalczania szkodników rybackich, jeżeli rybak ten nie narusza obowiązujących przepisów o broni?

Związek Producentów Ryb w Poznaniu

Przedstawiony mi do rozważenia problem prawny wymaga szczegółowego zbadania w świetle kilku podstawowych aktów normatywnych:

- 1) ustawy z 21 maja 1999 o broni i amunicji (Dz.U. 2004 nr 52, poz. 525 ze zm.),
- 2) ustawy z 18 kwietnia 1985 o rybactwie śródlądowym (Dz.U. 1999 nr 66, poz. 750 ze zm.),
- 3) ustawy z 21 sierpnia 1997 o ochronie zwierząt (Dz.U. 2003 nr 106, poz. 1002 ze zm.),
- 4) ustawy z 16 kwietnia 2004 o ochronie przyrody (Dz.U. nr 92, poz. 880),
- 5) rozporządzenia Ministra Środowiska z 28 września 2004 w sprawie gatunków dziko występujących zwierząt objętych ochroną (Dz.U. nr 220, poz. 2237).

Wprawdzie określenie „szkodniki rybackie” jest mocno nieekologiczne, ale chodzi o to, że trzy gatunki zwierząt zostały normatywnie wyodrębnione w rozporządzeniu dotyczącym ochrony gatunkowej zwierząt. Są to kormorany czarne, czaple siwe i wydry, które w zasadzie zostały objęte ochroną częściową, ale z wyjątkiem występujących na terenie stawów rybnych uznanych za obręby hodowlane w rozumieniu ustawy rybackiej. Na takich terenach te trzy gatunki nie korzystają z ochrony gatunkowej, lecz przysługują im tylko – tak jak każdemu zwierzęciu – tzw. ochrona humanitarna przewidziana w ustawie o ochronie zwierząt, tj. ochrona przed nieuzasadnionym zabijaniem i przed znęcaniem się nad nimi. Oznacza to, że rybak gospodarujący na stawie uznanym za obręb hodowlany może (nie pytając nikogo o zgodę) zwalczać, w tym zabijać, kormorany czarne, czaple siwe i wydry, ale tylko wtedy, gdy potrzeba gospodarcza tego wymaga, a zwierzęciu zostaną oszczędzone zbędne cierpienia. Innymi słowy, jeżeli kormoran ma zginąć, to od jednego celnego strzału, a nie konać w męczarniach.

Niektórzy rybacy gospodarujący na stawach uzyskali – na podstawie poprzedniej ustawy z 31 stycznia 1961 o broni, amunicji i materiałach wybuchowych (Dz.U. nr 6, poz. 43 ze zm.) i przepisów wykonawczych – pozwolenie na broń palną długą (myśliwską) w celu zwalczania szkodni-

ków rybackich. Przepisy się zmieniły, wobec czego w organach Policji zrodził się pomysł poodbierania tych „starych” pozwoleń. Powstaje pytanie, czy jest ku temu podstawa prawna.

Przytoczę treść art. 52 obowiązującej ustawy o broni i amunicji:

Art. 52. Zachowują ważność pozwolenia na broń i legitymacje noszące nazwę „pozwolenie na broń”, wydane na podstawie dotychczasowych przepisów;

W świetle tego przepisu nie ulega nawet najmniejszej wątpliwości, że wydane niegdyś zgodnie z poprzednimi przepisami pozwolenie na broń myśliwską jest nadal ważne i to ważne bezterminowo. Jeżeli nie ma żadnych powodów, które nakazywałyby cofnąć pozwolenie ze względu na naruszenie przepisów ustawowych regulujących postępowanie z bronią, to jedyną podstawą prawną, na której można (ale nie ma takiego obowiązku) cofnąć pozwolenie na broń, jest art. 18 ust. 4 ustawy o broni i amunicji w brzmieniu:

Art. 18. (...) 4. Właściwy organ Policji może cofnąć pozwolenie na broń, jeżeli ustały okoliczności faktyczne, które stanowiły podstawę do jego wydania.

Podkreślić należy, że redakcja tego przepisu jest jasna i jednoznaczna – cofnięcie jest możliwe tylko wtedy, jeżeli ustały okoliczności faktyczne, które stanowiły podstawę wydania pozwolenia na broń. Jakież to okoliczności faktyczne mogą wchodzić w rachubę? Otóż tylko takie, że ustało zagrożenie, jakie dla gospodarstwa rybackiego stwarzają zwierzęta zaliczane do tzw. szkodników rybackich (kormorany czarne, czaple siwe i wydry). Musiałaby się tak istotnie zmniejszyć liczebność tych zwierząt, że ustałoby zagrożenie z ich strony dla gospodarstwa rybackiego. Ponieważ nic takiego nie nastąpiło, a nawet wprost przeciwnie – rosnąca populacja kormoranów czarnych, czapli siwych i wydr zwiększa (a nie zmniejsza) zagrożenie mienia w gospodarstwach rybackich (co do tego, że ryby, którymi odżywiają się te zwierzęta, są w znaczeniu prawnym mieniem, żadnych wątpliwości nie ma i być nie może), przeto nie została spełniona jedyna przesłanka wskazana w art. 18 ust. 4 ustawy o broni i amunicji. Nie ustały okoliczności faktyczne, które stanowiły podstawę wydania pozwolenia na broń, a wobec tego zastosowanie wskazanego przepisu art. 18 ust. 4 ustawy o broni i amunicji jest prawnie wykluczone.

Na tym w istocie można by analizę prawniczą skończyć. Ponieważ jednak w postępowaniach niektórych organów Policji wszczętych w celu cofnięcia tych „starych” pozwoleń pojawia się kilka dodatkowych argumentów, trzeba ustosunkować się i do nich.

Po pierwsze, jawnie bezprzedmiotowe jest przywoływanie art. 45 ust. 4 ustawy z 13 października 1995 Prawo łowieckie (Dz.U. 2005 nr 127, poz. 1066 ze zm.) regulującego kwestię odstrzałów redukcyjnych jako tego środka prawnego, za którego pomocą można załatwić sprawę szkodników rybackich. Jest ono dlatego bezprzedmiotowe, że ani kormorany czarne, ani czaple siwe, ani wydry nie są zwierzętami łownymi, lecz są zwierzętami podlegającymi ochronie gatunkowej częściowej na podstawie ustawy o ochronie przyrody i rozporządzenia wykonawczego. Stosowanie jakichkolwiek przepisów łowieckich do zwierząt, których nie ma na liście zwierząt łownych (a zwierząt chronionych gatunkowo „z definicji” na liście zwierząt łownych nie ma i być nie może), jest prawnie wykluczone, a wszelkie dywagacje dotyczące Prawa łowieckiego są bez znaczenia.

Po drugie, nieprawdą jest jakoby odstrzały redukcyjne czapli siwej i kormorana zawsze były wykonywane na podstawie decyzji wojewody wydanej na podstawie art. 33 ust. 1b ustawy o ochronie zwierząt. Tak jest tylko na jeziorach i na stawach nieuznanych za obręby hodowlane. Natomiast w stawowych obrębach hodowlanych czaple siwe, kormorany czarne i wydry nie korzystają z ochrony gatunkowej, a zatem uprawniony do rybactwa w stawowym obrębie hodowlanym może je zwalczać we własnym zakresie i żadnej decyzji wojewody nie potrzebuje.

Po trzecie, niepoważny jest argument, że nie zachodzi potrzeba wyposażania właścicieli obrębów hodowlanych lub strażników tych obrębów w broń myśliwską z racji rzadkiej potrzeby jej użycia. Z tego bowiem, że potrzeba użycia broni wystąpi rzadko, wcale nie wynika, że nie wystąpi wcale. Z tego, że rybak może zawrzeć umowę z myśliwym o odstrzał, wcale nie wynika, że nie może strzelać sam, jeżeli ma pozwolenie na broń.

Po czwarte, niewiele wynika z tego, że broń palna myśliwska wydawana jest do celów łowieckich. Jeśli przedstawiciele Policji uważają, że z broni myśliwskiej nie można strzelać poza łowiectwem, to popadają w sprzeczność wewnętrzną, skoro dopuszczają wykorzystanie myśliwych do strzelania do czapli i kormoranów, a przecież to nie jest łowiectwo, skoro czaple i kormorany nie są zwierzętami łownymi.

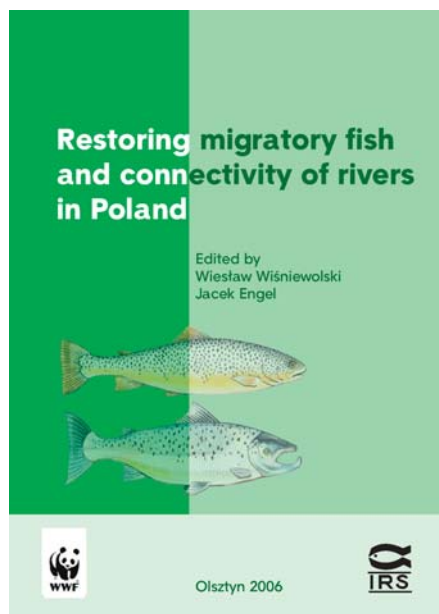
Po piąte, bezzasadne jest utrzymywanie, że wszystkie nowo wprowadzone regulacje prawne wykluczają posiadanie broni palnej myśliwskiej do celów zwalczania szkodników rybackich, z niczego bowiem ono nie wynika. Dla porządku dodam, że nawet gdyby było prawdziwe (a nie jest), to i tak niczego by to nie zmieniło, skoro wydanie pozwolenia na broń nastąpiło niewadliwie na podstawie poprzednio obowiązujących przepisów.

Podsumowując: art. 18 ust. 4 ustawy o broni i amunicji nie jest podstawą prawną cofnięcia pozwolenia na broń, które uzyskał rybak stawowy w oparciu o poprzednio obowiązujące przepisy w celu zwalczania szkodników rybackich.

Wojciech Radecki



Nowości Wydawnictwa IRS ♦ Nowości Wydawnictwa IRS



Restoring migratory fish and connectivity of rivers in Poland – red. W. Wiśniewolski, J. Engel, Wyd. IRS 2006, s. 82 (jęz. ang.)

Postęp cywilizacyjny XIX i XX w., przyniósł poprawę poziomu życia społeczeństw zurbanizowanych rejonów kuli ziemskiej. Wraz z nim pojawił się jednak problem głębokich antropogenicznych przekształceń wód płynących. Zanieczyszczenie, regulacje oraz przegradzanie rzek doprowadziły do ustępowania lub drastyczne zmniejszenie dotychczasowej liczebności populacji ryb o specyficznych wysokich wymaganiach (Bless 1978, Penczak 1988, Penczak i in. 1996, Witkowski 1996). W stanie najwyższego zagrożenia znalazły się populacje ryb wędrownych, których biologia wymaga odbywania wędrówek rozrodczych pomiędzy wodami morskimi a śródlądowymi. Regulacja i przegradzanie doprowadziły bowiem do zamknięcia im dostępu, do miejsc rozrodu znajdujących się zazwyczaj w środkowym i górnym biegu rzek. Wiele populacji wymarło lub znalazło się na krawędzi wyginięcia (Backiel 1993, Buras i in. 2001, Wiśniewolski 1985, 1987, 1992a, Wiśniewolski i in. 2001a, Witkowski 1996).

Negatywne skutki tych przeobrażeń spowodowały, że powszechne stało się podejmowanie działań na rzecz przywracania wysokich walorów przyrodniczych środowiskom rzeczonym (Bless 1985, Gebler 1991, Krüger et al. 1993, Seehorn 1992, Wiśniewolski 1997). Szczególną rolę przypisuje się w nich ichtiofaunie, bowiem gatunkowa oraz ilościowa struktura zespołu ryb traktowana jest jako najlepszy biologiczny wskaźnik, informujący o kondycji ekosystemu wodnego. W obrazie zespołu ichtiofauny znajdują bowiem odzwierciedlenie nie tylko chwilowe, incydentalne zdarzenia, lecz zapisują się w nim trudno dostrzegalne w krótkim okresie zmiany, dokonujące się w skali wielolecia (Bauch 1958, Denzer 1966, Jokiel i Backiel 1960, Wiśniewolski 1987).

Opracowanie: Henryk Chmielewski